Nr. 339. Lwów, Sobota dnia 13. Grudnia 1919. Rok XXXVII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K. (Mk. 8·50), w innych państwach K 17·50. Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.
Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski
60 hal. (30 fen.)

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26.— Redaktor przyjmuje wyłącznie między godz. 12—1. Biuro Administracji otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 461.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Jan Dąbski.

Marka i korona.

Od miesiąca jesteśmy świadkami szybko i stale rosnącego kursu korony niestemplowanej (małopolskiej) w stosunku do marki polskiej. Ostatnie notowania giełdy warszawskiej przyniosły kurs 72 fenigów za 1 koronę, podczas gdy w lipcu br. stosunek ten wynosił jeszcze 56 fenigów, a z początkiem roku bieżącego nawet 44 fenigów za 1 koronę. W ciągu około 10 miesięcy korona małopolska podniosła się w stosunku do marki polskiej o 28 punktów. Równocześnie z tym wzrostem kursu korony coraz bardziej daje się odczuwać brak tych znaków płatniczych, utrudniający z każdym dniem poważniej obroty pieniężne, a temsamem zagrażający naszemu życiu ekonomicznemu. W dzisiejszych czasach handlu pieniężnego, rozwiniętego i rozgałęzionego w miljardowe sploty brak dostatecznej ilości środka płatniczego — to katastrofa gospodarcza. Banki i kasy wszelakie, te zbiorniki pieniężne i zarazem regulatory obiegu pieniężnego, do niedawna jeszcze przepełnione nadmiernymi zapasami gotówki, dziś stają przed widmem kas pustych i coraz trudniej przychodzi im zmobilizowanie gotówki potrzebnej dla swej klienteli.

Jakież są przyczyny tych zjawisk tak wręcz odmiennych od owych, które znamionowały pierwsze półrocze 1919? Jest ich cały cały szereg, lecz wystarczy wymienić kilka najważniejszych.

Oto Bank austro-węgierski przestał dla nas istnieć, a temsamem i dostarczać nam coraz to nowych środków obiegowych, a sukcesorka jego Polska krajowa Kasa pożyczkowa, twór dopiero niedawno powołany do życia i będący w stadjum organizacji, nietylko tych znaków pieniężnych nie produkuje, ale nawet przeciwnie stara się je wydobyć z obiegu, by skoncentrowawszy u siebie większą ilość zaopatrywać w nie małopolskie kasy państwowe (cywilne i wojskowe). Znajdująca się w kraju naszym łącznie z częścią Polski okupowaną do lis opada 1918 przez wojska austrjackie, ilość koron niestemplowanych, która obliczano z początkiem bieżącego roku na około 5 miljardów, nietylko nie wzrosła w ciągu ostatnich 10 miesięcy, lecz przeciwnie prawdopodobnie bardzo zmalała, gdyż wiadomem jest powszechnie, że spekulanci wywieźli znaczne ilości koron zrazu na Ukrainę i do Węgier, a później do Rumunji i Jugosławii, gdzie zwłaszcza noty tysiąckoronowe, a po części i 10.000 koronowe bardzo były poszukiwane i nawet z aggiem kupowane. Wreszcie codzienne zakupno płodów rolniczych i wiejskich artykułów żywności pochłania ogółem ogromne ilości koron, które dostają się do rąk włościan i pozostają u nich prawie stale, gdyż włościanie nie mogąc ich zużytkować tak szybko i wydatnie, jak to się działo w czasach pokojowych, gromadzą je coraz liczniej, pozbawiając tem samem obrót handlowy koniecznych mu znaków obiegowych. To ostatnie zjawisko nie potrzebuje chyba bliższego wytłumaczenia, jeśli zważymy, że dzisiejszy handel nie obfituje w taką ilość i różnorodność towarów, potrzebnych włościanom, jak handel przedwojenny, wskutek czego też włościanin mimo nawet pewnego marnotrawstwa pieniężnego, jakiego go wojna nauczyła, nie może wydać na zakupna ani może połowy tego, co za swe produkty otrzymuje.

Obydwa te fakty, mianowicie wzrost kursu korony w stosunku do marki polskiej, oraz stale wzmagający się brak koronowych znaków pieniężnych, zastanawiać muszą nietylko finansistów fachowych, ale i szerokie koła społeczeństwa naszego. Dokąd idziemy? Co począć? Zdaniem mojem zdążamy do bardzo przykrych zawikłań gospodarczych w naszym kraju, o skutkach wprost nieobliczalnych i rząd nasz powinien bezzwłocznie sprawę unifikacji waluty, jako jedyną drogę wiodącą do uzdrowienia stosunków, wziąć na pierwszy punkt porządku swych prac programowych. Kurs korony w stosunku do marki polskiej niewątpliwie podnosić się już będzie z dnia na dzień i wcale nie wdziałbym w tem nic dziwnego, gdyby wkrótce korona zrównała się zupełnie z marką polską. Czemże bowiem jest marka polska? Wszak nie

Paderewski ustąpił!

Nowa sytuacja w Sejmie.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 10. grudnia 1919.

Wczoraj o godz. 7 wieczorem przedłożył p. Skulski p. Paderewskiemu listę złożonego przez siebie gabinetu. Gabinet ten miał liczne luki, bo szereg ministerstw nie było obsadzonych. Jeszcze w ostatniej chwili wycofało się z listy kilku poważniejszych kandydatów. Wobec tego — jak chodzą pogłoski — miał p. Skulski oświadczyć p. Paderewskiemu, że udało mu się złożyć gabinet wedle sił jego, ale ten gabinet nie ma za sobą Sejmu, ponieważ poza Narodowem Zjednoczeniem Ludowem żadne stronnictwo nie zobowiązało się tego gabinetu bezwzględnie popierać. Narodowi demokraci zachowują rezerwę, ludowcy zastrzegli sobie wolną rękę, a socjaliści gabinet zwalczać będą jak najostrzej. Gabinet ten nie ma charakteru trwałości i obecnej sytuacji nie podoła.

P. Paderewski, wysłuchawszy tego pomnego sprawozdania, zaczął konferencje z szeregiem polityków, a zwłaszcza z posłami: ks. arcyb. Teodorowiczem i Dubanowiczem, którzy skłonili p. Paderewskiego do podtrzymania swej misji jako premjera i wywarli nacisk na marszałka, aby wobec Naczelnika państwa oświadczył, że za p. Paderewskim oświadczyła się „większość" Sejmu. Po tych wszystkich konferencjach p. Paderewski przyszedł dziś w południe do przekonania, że gabinetu, mającego charakter trwałości, nie stworzy i wyciągnął z tego konsekwencje: **napisał list do Naczelnika państwa, w którym rezygnuje z powierzonej mu misji. Treść tego listu była znana w** Sejmie dziś popołudniu.

Dziś o godz. 6 wiecz. ma się odbyć konwent seniorów, na którym jawi się także Paderewski. Będzie to wizyta pożegnalna, złożona przez p. Paderewskiego Sejmowi. Równocześnie konwent zadecyduje, jaki ma być utworzony gabinet. (Sprawozdanie telefoniczne z posiedzenia konwentu daliśmy wczoraj. — Red.).

O godzinie 4 popol. zebrał się na narady klub P. S. L. Prezes Witos zdał obszerne sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu przesilenia. Po dłuższej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

„Klub P. S. L. oświadcza się za najszybszem utworzeniem gabinetu parlamentarnego, w którym weźmie udział i poprze go wszelkimi siłami.. Przeprowadzenie tego zadania porucza klub prezydjum".

Opinja ogólna klubu idzie w kierunku utworzenia gabinetu, mającego oparcie w większości sejmowej, a w razie niemożności — żąda utworzenia gabinetu koalicyjnego. Klub oświadczył się przeciw tworzeniu gabinetu urzędniczego. Za osobę najodpowiedniejszą do tworzenia gabinetu uznał klub posła Skulskiego.

Pertraktacje z Ukraińcami.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 10. grudnia 1919.

Dziś odbyło się posiedzenie klubu posłów wschodnio-galicyjskich, na którem delegat ministerstwa spraw zagranicznych zdawał sprawę z pertraktacji z Ukraińcami. Ze sprawozdania okazało się, że prowadzenie tej sprawy pozostawia bardzo dużo do życzenia i wywołało niezadowolenie wśród posłów wschodnio-galicyjskich.

Sprawa konstytucji.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego".)

Warszawa, 10. grudnia 1919.

Komisja konstytucyjna obradowała dziś nad sprawą konstytucji.

Poseł Głąbiński, prezes Zw. lud. nar. oświadcza, że propozycja ks. Lutosławskiego odmówienia nauczycielstwu ludowemu biernego prawa wyborczego była osobistem stanowiskiem ks. Lutosławskiego.

Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji nad konstytucją, rozdz. „Sejm". Referuje poseł Rataj. Przyjęto w drugiem czytaniu postanowienia nietykalności poselskiej i artykuł, zabraniający posłom kupowania i dzierżawienia dóbr państwowych, jakoteż ubiegania się o koncesje od rządu. Uchwalono też, iż **poseł nie może być odpowie**dzialnym redaktorem.

Z powodu przerwania wszystkich linji telefonicznych, nie otrzymaliśmy dziś żadnych depesz telefonicznych.

zapominajmy, że prócz nazwy nie ma ona dziś już zupełnie, ale to zupełnie i absolutnie nic wspólnego z marką niemiecką. Jej siła kupna — jak to Małopolanin częściej odwiedzający Warszawę czy inne miasta b. Kongresówki sam mógł stwierdzić — była prawie zawsze taka sama jak korony, a obecnie jest nawet mniejsza niż korony, gdyż ceny prawie wszystkich artykułów bez wyjątku są w b. Kongresówce wyższe niż u nas. Ilość marek polskich emitowanych dosięga dziś prawie ilości koron będących u nas w obiegu. Podkład złoty marek polskich, jakim dziś Polska krajowa Kasa pożyczkowa rozporządza, nie dosięga nawet tego podkładu, jaki otrzymać mamy z likwidacji Banku austro-węgierskiego dla naszych koron.

Jakaż więc różnica między marką polską a koroną, któraby uprawniała markę do forytowania jej przed koroną? Mojem zdaniem nie ma tej różnicy. Tkwi ona chyba może w fikcji, że marka polska opiera się na systemie pieniężnym niemieckim, który w stosunku do waluty austrjackiej wyrażał stosunek parytetowy 1 mk. = 1 kor. 17 hal. Lecz — jak wspomniałem — dziś marka polska już niema z walutą niemiecką absolutnie nic wspólnego, prócz nagiej nazwy — podobnie jak nasz przyszły „złoty“ nie ma z frankiem nic wspólnego prócz dobrych chęci.

Jeśli zaś tak jest, to unifikacja naszej waluty (jeśli wogóle w tych stosunkach o naszej walucie mówić wolno) nie natrafia na żadne trudności. Wobec ciągle postępującej dewaluacji marki polskiej nie ma obawy, aby zadekretowanie oficjalnej relacji 1 marka polska = 1 korona, mogło pociągnąć za sobą napływ do nas bezdomnych koron z zagranicy i dlatego możnaby tę relację w najbliższym już czasie zadekretować, markę polską uznać ustawowo za jedyny prawny środek płatniczy na ziemiach polskich (jak to zresztą uczyniło już Poznańskie) i do pewnego czasu na równi z marką dopuścić do obiegu koronę. Tę ostatnią należałoby jednak w przeciągu możliwie krótkiego czasu z obiegu wycofać, aby w miarę wzmacniania się marki ochronić się przed — dziś wprawdzie nieprawdopodobnym, ale późniei możliwym — napływem koron z zagranicy. Taka unifikacja położyłaby wreszcie kres niezdrowej spekulacji wewnątrz państwa, uprawianej na tych dwu znakach pieniężnych marce i koronie, odrazu zaradziłaby coraz uciążliwszemu brakowi znaków pieniężnych w naszym kraju i stworzyłaby pierwszą podstawę dla wprowadzenia nowej waluty własnej, naturalnie innej niż markowa. Po tej unifikacji, która radykalnie i sprawiedliwie załatwiłaby wszystkie kwestje sporne, nad któremi tyle rozpraw w ministerstwie skarbu, w świecie bankowym i w prasie przeprowadzono, a które z powodu mylnego zapatrywania się na charakter marki polskiej nigdy do ogólnie zadawalających wyników nie mogły doprowadzić, tysiące wątpliwości i kombinacji na temat odmiennego traktowania gotówki, zobowiązań wojennych, zobowiązań przedwojennych itp. nasuwały, trzeba będzie uczynić wszystko, co możliwe, aby tę przejściową walutę markową wzmocnić, a w następstwie jak najrychlej stworzyć walutę nową. Wzmocnienie zaś waluty przejściowej i stworzenie nowej waluty zdrowej — to zadanie ogromne, któremu żaden najgenialniejszy minister skarbu nie podoła, jeśli nie podejmie się tego całe społeczeństwo. Środek do tego celu jest tylko jeden — jak najwydatniejsza, twórcza praca wszystkich i każdego z osobna. Musimy pracować nie 8, ale 10, 12 godzin dziennie wszyscy i w każdym zawodzie bez wyjątku, z zapałem się, uczciwie i pilnie, aby jak najwięcej wytworzyć nowych towarów, przedewszystkiem zboża i wszelkich innych środków żywności, aby zaspakajać własne potrzeby własnymi produktami, a z zagranicy sprowadzać jedynie i wyłącznie tylko najniezbędniejsze surowce i maszyny, których sami pierwszy my lub wytworzyć nie możemy. Wszelkie inne recepty na uzdrowienie waluty na razie celu nie osiągną.

Dr. Zdzisław Słuszkiewicz.

Galicja wschodnia, Anglja i nasza dyplomacja.

Wywody dra Löwenherza wobec przedstawicieli prasy.

Wczoraj w południe odbyła się konferencja przedstawicieli prasy, na której dr. Löwenherz w dłuższem przemówieniu udzielił niezwykle interesujących informacji i spostrzeżeń o stanie sprawy Galicji wschodniej w obecnej chwili, o związanych z tem zagadnieniach naszej dyplomacji i o wskazanej metodzie działania.

W sprawie samego traktatu rozwijał myśli, które przedstawił częściowo w poprzedniem swojem sprawozdaniu. Mandat z ramienia Ligi narodów może mieć moc na podstawie statutu uchwalonego — w ten sposób jednak załatwia się tylko sprawy kolonjalne. Drugi rodzaj mandatu polega na umowie — i taki charakter ma proponowany statut. Jest to propozycja jednej strony; potrzebna jest zgoda strony drugiej — Polski.

Na tego rodzaju traktat zgodzić się nie możemy. Nie możemy zgodzić się na upokarzający mandat na ziemi, która jest naszą własnością, na prowizorjum, rodzące niepokój, uniemożliwiające odbudowę, na szkodliwą dla nas linję „graniczną“.

Za statutem galicyjskim kryje się groźniejsze jeszcze niebezpieczeństwo. Zakwestjonowanie naszych praw do Galicji wsch. łączy się jak najściślej z grozą utraty całych naszych kresów wschodnich. Utrata Lwowa pociąga za sobą utratę Wilna. Kryje się w tem tendencja ograniczenia Polski do ziem etnograficznie polskich, które Rada pięciu uważa za bezspornie polskie, gdy inne są sporne. Ten motyw świadczy wprost o tem, że sprawa Galicji wsch. jest kwestją życia i śmierci dla Polski.

Z tych wszystkich względów Polska traktat musi odrzucić. Musimy bronić interesów naszych z równą bezwzględnością, jak to czyniły Włochy, Ameryka, Rumunja, nawet pobite Niemcy. Ślepa uległość staje się źródłem lekceważenia i niepowodzeń.

Dr. Löwenherz zwraca uwagę, że punktem wyjścia dla obecnej sytuacji stało się podpisanie pokoju z Austrją, w którym mieści się oddanie niejako Galicji na własność koalicji. Koalicja w ten sposób zyskała możność decyzji i „ofiarowała“ nam Galicję zach. Nasza delegacja popełniła błąd podpisując ten traktat, łudziła się bowiem, że sprawa Galicji wsch. będzie równocześnie — i to korzystnie dla nas — załatwiona. Na ratyfikację austr. traktatu nie może się Sejm zgodzić.

Decydującym czynnikiem w koalicji jest Anglja, która dyktuje swą wolę. Musimy dążyć do porozumienia z nią, gdyż mając tak silnych wrogów jak Rosję i Niemcy nie możemy sobie zrażać najpotężniejszego mocarstwa. A porozumienie to nie jest niemożliwe. Walka o Galicję wschodnią toczy się między nami a Rosją i tylko Rosją. To stwierdzenie jest fundamentem poglądu na całą sprawę. Niezwykle zręczny przedstawiciel Rosji Sazonow operuje argumentem, że Ukraińców poza Galicją nie ma. Galicja w ręku polskim będzie siedliskiem irredenty ukraińskiej — twierdzi — i dlatego musi się ją oddać Rosii.

Nam chyba na argumentach — historycznych, kulturalnych, ludnościowych — nie zbywa. Rosjan na ziemi tej niema. Cały szereg argumentów silnie oddziaływa na koalicję, a więc i na Anglję. Jednym z nich, to obawa przed sojuszem niemiecko-rosyjskim, który ułatwiony zostanie bałkanizacją, nieuregulowaniem spraw wschodu, bo będzie tu teren dla intryg niemieckich. Silnie oddziałał na Anglików argument, że wąski dostęp Polski do morza każdej chwili może być odcięty przez Niemcy, koniecznym jest więc dostęp do morza przez Rumunję. Uznają również słuszność argumentu, że kwestjonowanie praw polskich do Galicji wsch., skazywanie nas na linję Bugu — to działanie na szkodę frontu polskiego, walczącego w obronie zachodu.

Zdać sobie trzeba z tego sprawę — mówił dr. L. — że polityka angielska nie ma dogmatów, liczy się z możliwościami. Gdy we wrześniu sytuacja bolszewików była pomyślna, Anglja wysunęła argument, że nie można prowadzić polityki antibolszewickiej, gdy żadne z państw zach. nie myśli dać na ten cel żołnierza. Pod wpływem sukcesów Denikina i Judenicza Anglja stała się niechętną idei silnej Polski. Po klęskach reakcyjnych generałów rozpoczęły się rokowania angielsko-bolszewickie. W opinji politycznej angielskiej istnieją dwa prądy: jeden przychylny nam, drugi nieprzyjazny. W obecnym momencie, gdy odsuwa się widmo „odradzającej się“ Rosji, gdy powstał nowy konflikt między koalicją a Niemcami, otwierają się przed nami najświetniejsze widoki. Ale do tego trzeba dyplomacji. A my wprawdzie mamy stanowiska zagraniczne — niemal od woźnych do posłów obsadzone arystokratami na pośmiewisko zagranicy — ale dyplomacji nie mamy.

Na szeregu jaskrawych przykładów wykazał dr. L. bezbrzeżne niedołęstwo naszej dyplomacji. W Anglii śledzą jak najszczegółowiej naszą prasę i działalność naszych polityków. U nas zdarzyło się, że w min. spraw zagr. nie wiedziano, gdzie się Paderewski znajduje.

Gdy delegat angielski z końcem września zwrócił się po instrukcje do rządu ang. w sprawie Galicji wsch., to poseł nasz w Londynie nie otrzymał o tem żadnej informacji. Poza plecami posłów informuje się prasę zagran. Referentów ministerjalnych nie informuje się o toku spraw tak, że obecnie, gdy niema ministra spraw zagran., niema z kim gadać na ul. Miodowej. W sprawie G. Śląska nie przyszła do Paryża z Warszawy żadna instrukcja. Organizacja i służba informacyjna nie odpowiadają najskromniejszym wymaganiom, mimo, że po paru kurjerów jeździ między Paryżem a Warszawą. Wyjazd delegatów polskich z Paryża powinien być wyzyskany pod względem prasowym jako doniosła demonstracja. Czy zdobędziemy się na to? A zaniedbania te odbijają się na nas najfatalniej. Tym anomaljom musi się zaraz kres położyć.

Opinja musi być czujna, a głos jej stanowczy, od niej bowiem w dużej mierze zależy los Galicji wsch. i dobro państwa — tak zakończył dr. L. swój niezwykle cenny referat.

Senat amerykański a traktat wersalski.

Sprawa ratyfikacji traktatu wersalskiego przez Amerykę jest ciągle jeszcze w zawieszeniu. Senat amerykański zgłosił cały szereg zastrzeżeń i żąda poprawek w traktacie. Zastrzeżenia odnoszą się do interpretacji pewnych punktów przez Stany Zjednoczone. Senat żąda, by senat i kongres amerykański mógł zadecydować o należeniu Stanów Zjednoczonych do Ligi narodów. W ten sposób dąży do umiejszenia władzy tej ostatniej instytucji, której patronką była do niedawna Ameryka. Drugie zastrzeżenie odnosi się do paragrafu, w którym powiedziane jest, że członkowie Ligi obowiązują się do obrony przeciw wszelkim napaściom, całości terytorjalnej i niepodległości politycznej wszystkich członków Ligi. W wypadku groźby lub niebezpieczeństwa napaści zarząd Ligi stara się o wykonanie przepisów“. Senat amerykański podporządkowuje zaś gotowość swoją uchwale Kongresu Stanów Zjednoczonych. Inne zastrzeżenia dotyczą oddania Szantungu, Japonji. Senat uważa również, że udział Stanów Zjednoczonych w międzynarodowym komitecie pracy uzależniony powinien być od uchwały kongresu. Natomiast odrzucono rezerwę proponowaną przez senatora Owena w sprawie protektoratu Anglji nad Egiptem.

Jak zauważyć można, nie chodzi tu o żadne

zasadnicze zmiany w traktacie, Ameryka zapewniając Europę o całej swej życzliwości, pragnie jedynie umyć ręce i nie brać odpowiedzialności za sprawy starego świata.

Równocześnie jednak demokraci podkreślają niekorzyści, jakie wynikłyby dla Stanów Zjednoczonych przez usunięcie się ich od udziału w traktacie. Ameryka nie mogłaby wysłać konsulów do Niemiec, ani zgłosić pretensje do okrętów niemieckich jej przypadających.

W każdym razie prasa francuska nie kryje swego niezadowolenia z przewlekania sprawy. Gaston Doumergue, senator i dawny prezydent gabinetu wykazuje, że dążenia Stanów Zjednoczonych osłabiają Ligę narodów, czyniąc z niej pośmiewisko nieprzyjaciół. Ponieważ senat amerykański waha się z przyjęciem traktatu obronnego z Francją i Anglią. Traktat ten jest w niebezpieczeństwie, gdyż Bonar Law uzależnił ważność jego od ratyfikacji Stanów Zjednoczonych. Tymczasem Niemcy, widząc ten brak decyzji, podnoszą głowę i nie chcą podpisać traktatu. Miejmy jednak nadzieję, że dla tych najlepszym argumentem będą czyny marszałka Foch'a, który ostatnie słowo mieć będzie.

Stanowisko senatu amerykańskiego wydaje się być raczej jednak walką przeciw osobie prezydenta Wilsona, niż przeciw samemu traktatowi. W każdym razie i Polska radaby już widzieć ostatecznie załatwioną sprawę swych zachodnich prowincji, które dotąd są w mocy Prusaków, dzięki brakowi stanowczości u rządów ententy.

L.

Przeciw prowizorjum.

PROTEST UNIWERSYTETU JANA KAZIMIERZA WE LWOWIE.

Senat akademicki Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie uchwalił wysłać do Naczelnika Państwa, Marszałka Sejmu, Prezydenta Rady ministrów, Ministra spraw zagranicznych i Przewodniczącego Rady pięciu w Paryżu następującą depeszę:

Wobec postanowień Rady najwyższej w Paryżu z 21. listopada br. w sprawie tzw. Galicji wschodniej, Senat akademicki Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, jako przedstawiciel cywilizacji polskiej na południowym wschodzie Państwa polskiego oświadcza:

1) Oddanie tzw. Galicji wschodniej „w tymczasowy zarząd“ Państwa polskiego wyrządza ciężką krzywdę nietylko Państwu polskiemu, ale także ludności zamieszkującej ten kraj bez względu na narodowość i wyznanie.

2) Narzucony w statucie organizacyjnym ustrój kraju w ogóle, a zarządu oświaty w szczególności, skutkiem oddania ludności polskiej na pastwę majoryzacji, przedstawia się jako zamach na prastarą cywilizację polską na tych ziemiach i godzi w najżywotniejsze interesy narodu polskiego.

3) Rząd polski nie może się cofnąć przed żadnym, choćby najbardziej stanowczym krokiem, by wywołać uchylenie postanowień Rady najw.

PROTEST KUPIECTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO WE LWOWIE.

Tradycyjna uroczystość w dniu patronki stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej we Lwowie zgromadziła w lokalu tego stowarzyszenia liczne grono członków oraz członków złączonej z niem kongregacji kupieckiej, jakoteż delegatów stow. kupców chrześć. i związku współpracowników i współpracownic handlowych. Zgromadzeni, solidaryzując się ze stanowiskiem całego społeczeństwa polskiego, uchwalili jednomyślnie następującą rezolucję:

„Polska kongregacja kupiecka we Lwowie zakłada stanowczy protest w sprawie prowizorycznego przyłączenia Galicji wschodniej do Polski i wzywa rząd polski do oświadczenia się, że decyzję najwyższej rady nie przyjmuje do wiadomości, natomiast oświadcza, że z kresów wschodnich, obronionych krwią polskich dzieci kresowych przy pomocy braci Wielkopolan, ani jednej piędzi ziemi nie odstąpi. Kupiectwo polskie oświadcza, że na wypadek nie załatwienia sprawy Galicji wschodniej po myśli Polaków stanie jak jeden mąż do obrony kresów, nie licząc się z żadnemi ofiarami.

Kupiectwo polskie na kresach wschodnich apeluje do całej ludności polskiej o przyjście mu z pomocą na zagrożonych kresach wschodnich. Kongregacja kupiecka we Lwowie wzywa kupiectwo polskie w całym kraju do zaprzestania handlu z temi państwami, które w sprawie kresów nam szkodzą.

PROTEST ZWIĄZKU ORGANIZACJI NARODOWYCH.

Związek organizacji narodowych uchwalił następującą rezolucję: Związek organizacji narodowych zakłada uroczysty protest przeciw haniebnej decyzji Rady pięciu, w sprawie Wschodniej Małopolski. Decyzja ta rzuca umyślnie zarzewie śmiertelnej stałej walki na tej ziemi i zmierza do celowego niszczenia siły polskiej. Żadna siła nie zmusi nas do przyjęcia tej uchwały. Do walki o tę ziemię staniemy wszyscy przeciw każdemu wrogowi z bronią w ręku.

Związek wzywa wszystkie Organizacje narodowe, przedewszystkiem we Wschodniej Małopolsce, by drogą wieców, zebrań i pracy organizacyjnej, zwłaszcza na polu ekonomicznem, wzięły udział w obronie tej ziemi. Organizacje winne bezzwłocznie oddziałać na Rząd i na Sejm, a przedewszystkiem na posłów danej okolicy, by żaden poseł pod groźą wykluczenia go ze społeczeństwa polskiego, nie ważył się głosować za podpisaniem traktatu i aby jak najszybciej wprowadzono we Wschodniej Małopolsce celowe rządy, niepozwalające Rusinom na ich zdradzą agitację przeciw Państwu.

MANIFESTACJA KRAKOWSKIEJ RADY MIEJSKIEJ PRZECIW PROWIZORJUM.

Kraków. (PAT.) Odbyło się tu posiedzenie radzieckiej komisji parlamentarnej przy współudziale przedstawicieli wszystkich klubów rady miejskiej. Chodziło o zajęcie stanowiska przez radę miejską wobec projektu koalicji w sprawie Galicji wschodniej. W tej sprawie odbędzie się w sobotę w południe manifestacyjne posiedzenie rady miejskiej.

Ukraińcy o odbudowie Galicji wschodniej.

Wczorajszy „Wpered“ stwierdzając, że jeden z argumentów za trwałem przyłączeniem Galicji wschodniej do Państwa polskiego wysuwają politycy polscy i dyplomaci sprawę odbudowy tego kraju, zastanawia się nad tem, czy Polska rzeczywiście zechce włożyć w ten kraj miljardy, tak kończy swoje rozumowania:

„Sama Polska będzie miała zawsze wątpliwości co do tego i te wątpliwości nie pozwolą jej angażować się w sprawie odbudowy Galicji wschodniej. Z tego wynika(?), że sprawa odbudowy Galicji wschodniej jest i musi być wyłącznie sprawą samej Galicji wschodniej. Tylko sama ludność Galicji wschodn. ma w tem interes, aby kraj odbudować i ona nie będzie się bać, ni wątpić i wahać się, ani czekać z odbudową, bo to jest dla niej kwestja życia i śmierci. Wschodnio-galicyjska ludność chce, czy nie chce, będzie musiała włożyć w odbudowę kraju wszystkie swoje siły i kapitały. Argument polityków polskich o odbudowie Galicji wschodniej jest na wszystkich ustach pustym frazesem, z którym nikt się nie liczy“.

Ciekawa jest logika „Wperedu“. Niedawno w artykule o parcelacji ziemi polskiej między ludność polską, oburzali się politycy z „Wperedu“, dowodząc, że ziemia ta należy się wyłącznie chłopom ukraińskim, którzy pozostają w ostatniej nędzy, a obecnie nie wierzą, że potężne Państwo polskie będzie w możności odbudować swój kraj, na który, jak sami stwierdzają, trzeba miljardów, ale za to każą dać na budowę „wszystkie siły i kapitały“, owym „bidołachom“, pozbawionym ziemi, sadyb, inwentarza, pieniędzy, słowem ostatnim nędzarzom.

Z posiedzenia Rady miejskiej.

Dyskusja aprowizacyjna.

Po otwarciu wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej przez prezydenta p. Neumana, pierwszy zabrał głos radny Szczyrek, który w dłuższem przemówieniu w formie interpelacji scharakteryzował i poddał surowej krytyce gospodarkę aprowizacyjną zarządu miasta i politykę rządu w tym względzie.

Mowca zaznaczył, że obietnice rządu, co do polepszenia się stosunków aprowizacyjnych systematycznie się nie spełniają. Wskutek braków aprowizacyjnych, zagłębie naftowe, jedno z olbrzymich bogactw naftowych, objęte jest strajkiem. Głos reprezentacji miasta w sprawie braków aprowizacyjnych winien dotrzeć do uszu sfer decydujących. Mowca obawia się, że łapownictwo, jakie się rozwielmożniło wśród organów władz centralnych, skorumpuje do reszty jednostki uczciwe. Zarządowi miasta zarzucał bezczynność w gospodarce aprowizacyjnej.

Kończąc wniósł na uchwalenie rezolucji, w której Rada miejska podnosi głos protestu przeciw obecnej gospodarce aprowizacyjnej rządu, która środowiskom przemysłowym i miejskim grozi wygłodzeniem. Przyczyną klęski aprowizacyjnej jest też bezkarne dotąd paskarstwo i lichwa towarowa, jak i w zatrważający sposób rozpowszechnione łapownictwo, zwłaszcza na kolejach. Domaga się wprowadzenia ustawodawstwa doraźnego, któreby zbrodniarzy, wzbogacających się na nędzy ludności, ścigało karami najsurowszymi, a choćby nawet karą śmierci.

W drugiej części rezolucji domaga się ponownego wprowadzenia w życie taryfy maksymalnej na najniezbędniejsze artykuły spożywcze.

Prezydent Neuman odpowiadając na zarzuty skierowane pod adresem zarządu miasta stwierdza, że niedomagania aprowizacyjne panują wszędzie. Prezydjum miasta ze swej strony wytęża wszystkie siły, aby zapobiedz brakom, przedstawiając rządowi grozę sytuacji.

Przemówienie prez. Neumana przerywano często okrzykami niezadowolenia z krzeseł radnych socjalistycznych. Gdy do chóru niezadowolenia radnych socj. przyłączać się poczęła zebrana na galerji publiczność, prezydent zagroził opróżnieniem galerji.

W głosowaniu Rada uchwaliła nagłość wniosku r. Szczyrka i rozpoczęła ożywioną dyskusję.

R. Bader mówił o obradach komisji aprowizacyjnej i jej decyzji co do wprowadzenia taryfy maksymalnej. Wystąpił przeciw atakom na rząd i zarząd miasta.

R. Majerski, jako delegat na Zjazd Związku miast w Warszawie, zaznaczył, że najpoważniejszym tematem obrad była kwestja aprowizacji. Należy dążyć do wywalczenia sobie swobody aprowizacyjnej.

R. Laskownicki wystepował przeciw wprowadzeniu taryfy maksymalnej. Domagał się natomiast taryfy na mięso, która jeśli nie spowoduje obniżki cen, to przynajmniej powstrzyma nieustannie wzrastającą drożyznę tego artykułu. Wytykał ospałość władz zwalczających lichwę żywnościową, dzięki czemu paskarstwo szerzy się żywiołowo i nie słychać, aby je zwalczano.

Przemawiali w dalszym ciągu rr. Hauswald, Ohly, Thullie, dr Próchnicki i Salamander.

Ponieważ do głosu było zapisanych jeszcze 8 mowców, na propozycję prez. Neumana dyskusję aprowizacyjną odroczono do następnego posiedzenia i przystąpiono do

porządku dziennego.

Z referatu dr. Wereszczyńskiego w myśl wniosków komisji-matki wybrano delegatami do państwowej komisji szacunkowej dla szkód wojennych, radnych: Terenkoczego i Rawskiego, oraz zastępców r. Ruckera i Biernackiego.

W myśl nowej pragmatyki służbowej dla urzędników gminy, do komisji dyscyplinarnej II. instancji wybrano radnych: Biernackiego, Bo-

gdanowicza, Hinglera, Loewenherza, Phillipa i Zawojskiego. Na oskarżyciela wyznaczono r. Schneidra, jego zastępcą r. dr. Z. Lisiewicza.

Z referatu r. Terenkoczego postanowiono zaciągnąć drugą pożyczkę w wysokości 1,000.000 kor. na kontynuowanie budowy miejskiego Zakładu dla sierót.

Ożywioną dyskusję wywołała następna sprawa reorganizacji miejskiej Straży obywatelskiej. Jak wynikło z referatu r. Syniewskiego, chodziło tu raczej o cofnięcie subwencji dla M. S. O., wypłacanej dotąd przez zarząd miasta w sumie 15.000 kor. miesięcznie.

W dyskusji zabierali głos rr.: dr. Próchnicki, Hauswald, Thullie, Andrzejowski i Kwiatkowski. Mowcy podnosili, że cofnięcie subwencji dla M. S. O. oznaczałoby zarazem jej rozwiązanie, co jest pora niestosowną, gdyż aparat służby bezpieczeństwa nie jest dotąd należycie zorganizowany.

Za rozwiązaniem M. S. O. przemawiali rr. Szczyrek, dr. Sokal i Majewski.

Ostatecznie uchwalono odmówić dalszej subwencji M. S. O., zaś co do kwestji rozwiązania także postanowiono porozumieć się z władzami państwowemi i wojskowemi.

Na tem posiedzenie po godz. 9 zamknięto.

† Teofil Merunowicz

dziennikarz polski, uczestnik powstania z r. 1863/4, więzień stanu, były długoletni poseł do parlamentu we Wiedniu i sejmu krajowego, pierwszy prezes Towarzystwa dziennikarzy polskich, pierwszy prezes Związku urzędników Rad powiatowych w Galicji — emerytowany sekretarz lwowskiej Rady powiatowej, zmarł dnia 11. grudnia w 75 r. życia.

Zmarły był jednym z najwybitniejszych dziennikarzy polskich i pracował przeszło 40 lat w „Gazecie Narodowej" za redakcji śp. Jana Dobrzańskiego, a następnie za redakcji dra Al. Vogla. Brał swego czasu żywy udział w organizacji Kółek rolniczych i tworzeniu spółek współdzielczych.

Władze austrjackie wytoczyły mu za umieszczenie pewnego artykułu w jednem z pism lwowskich podczas inwazji rosyjskiej proces o zdradę stanu i skazały go na rok więzienia. Przebywanie w więzieniu w warunkach wielce niehygienicznych podkopało bardzo zdrowie steranego dziennikarza weterana i niezawodnie przyspieszyło jego śmierć.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę 13. grudnia 1919 o godz. 2 po popołudniu z domu żałoby przy ul. Kochanowskiego l. 4. na cmentarz Łyczakowski.

Kronika.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Aleksandra; gr. kat. Paramona. Jutro rz. kat. Łucji pm., Eugen.; gr. kat. Andreja apost. — Wschód słońca 7·49, zachód 3·53.

Repertuar teatru miejskiego.

W piątek o g. 3 1/2 popoł. dla uczczenia znakomitej artystki T. Nowakowskiej po raz pierwszy „Wąsy i peruka", komedja w 3 akt. J. Korzeniowskiego z pp. Trapszo, Pillerową, Niemiryczówną, Rydzewskim, Bate-gowskim i Larewiczem — o godz. 7 wiecz. „Zasadzka", sztuka Kiste maeckersa.

W sobotę o 3 popoł. „Sułkowski" — o g. 7 wiecz. „Żydówka", opera.

We Lwowie.

— **W sprawie protestu.** W sobotę 13. grudnia 1919 o g. 6 popol. w Izbie stowarz. rękodzielniczych (pl. Strzelecki l. p.) poufne zebranie obywatelskie dla ogólnego zebrania Polaków w celu publicznego zamanifestowania przeciw postanowieniu ententy co do Galicji wschodniej. Na porządku dziennym: Oznaczenie dnia publicznej manifestacji, ułożenie odezwy i rezolucji protestu, wyznaczenie miejsca dla zgromadzenia i pochodu, przemówienia i uchwalenie protestu.

— **Ku uczczeniu Teofili Nowakowskiej.** W piątek 12. bm. daje teatr miejski znakomitą komedję Józefa Korzeniowskiego z czasów Stanisława Augusta p. t.: „Wąsy i peruka", przedstawiającą walkę dwóch światów: sarmackiego i francuskiego. Zwycięża element narodowy. Dając premjerę dyrekcja teatru składa hołd wielkiej i zasłużonej artystce. Reżyseruje sztukę p. Henryk Barwiński.

— **Na Dom ludowy na Lewandówce.** Otrzymujemy następującą odezwę: Podmiejska strażnica Lwowa wyciąga ręce o pomoc. Lewandówka, pionierka myśli niepodległej przed wojną — ucierpiała niezmiernie. Dom ludowy T. S. L. w Lewandówce, ognisko i kuźnia ducha narodowego zniszczony. Społeczeństwo we własnym interesie musi odbudowywać te placówki, by stawiać słupy graniczne swej potęgi. Lwów pomocy nie odmówi! W niedzielę 14. bm. na rzecz Domu ludowego T. S. L. odbędzie się zbiórka uliczna we Lwowie i wierzymy, że jak zawsze ofiarne miasto nie poskąpi i nie zamknie swej hojnej ręki, by ratować od ruiny posterunek narodowy. Dajmy grosz na Dom ludowy T. S. L. w Lewandówce!

Za Koło T. S. L. im T. Kościuszki w Lewandówce: **W. Kulaś**, zast. przew., **Jan Jorgens**, sekr.

— **Na dochód związku inwalidów Polaków** obrońców Lwowa i kresów za inicjatywą p. dyr. Hellerowej odbędzie się 28. bm. w sali kasyna wojskowego podwieczorek, połączony z produkcjami wybitnych artystek i artystów. Na ten sam cel zapowiedziany jest na 3. stycznia wielki bal w salach Kasyna i Koła lit.-art.

— **Gwiazdka dla biednych dzieci.** W niedzielę dnia 14. bm. o g. 11 przedpoł. odbędzie się w sali posiedzeń magistratu zebranie obywatelstwa w sprawie urządzenia Gwiazdki dla biednych dzieci.

— **Żołnierzowi polskiemu na gwiazdkę.** Artyści sceny lwowskiej za przykładem scen warszawskich i krakowskich, chcąc przyczynić się do uświetnienia gwiazdki w okopach żołnierskich urządzają 14. bm. koncerty po pierwszorzędnych lokalach kawiarnianych, restauracyjnych i klubowych. W koncertach wezmą udział pierwszorzędne siły naszej sceny.

— **Kaprysy zimy.** Miasto nasze z powodu niezdecydowanej aury tonie w roztopach śnieżnych, to znów na chwilę śliska powłoka lodowa tamuje swobodne przejście przez chodniki miasta. Panowie dozorcy ani myślą wypełniać swoje obowiązki, więc biedny mieszkaniec w dziurawych butach, brnie w roztopach, marnując już i tak nadwerężone zdrowie. Przez niektóre ulice niepodobna przejść aby nie zamoczyć się po kostki. Mokry śnieg oblepił druty telefoniczne i przymarzł. Pod ciężarem wiele drutów urwało się i zwisa aż do ziemi. W ten sam sposób nastąpiła zupełna przerwa telefoniczna z całą prowincją.

— **Trzy wykłady prof. dra Groera** z zakresu opieki społecznej, a specjalnie opieki nad dzieckiem, odbędą się w dniach najbliższych.

— **Polskie Tow. filozoficzne.** Jutro 13. bm. o g. 8 wieczór odbędzie się w sali semin. filozoficznego posiedzenie naukowe, na którem dr. Treter wygłosi odczyt pt.: „Kategorje piękna i dobra w Grecji starożytnej".

— **Pozdrowienie z frontu.** Pluton telefoniczny 5 pp. Leg. nadesłał nam kartkę z pozdrowieniem dla pięknych Lwowianek. Podpisani są: Stefan Burakowski, Franciszek Żurek i Antoni Zoltman, poczta polowa 27.

— **Staraniem uczenic seminarjum gospodarczego w Snopkowie** odbyły się w ubiegłą niedzielę i poniedziałek dwa przedstawienia amatorskie, które zgromadziły w sali zakładu bardzo liczne grono publiczności. Przed rozpoczęciem przedstawienia jedna z uczenic wygłosiła słowo wstępne, kreśląc przed zebranymi idee przyświecające kierownikom i wychowankom. Praca nad ludem, dla podniesienia jego poziomu moralnego i materjalnego — oto zadania zakładu. Wieczór wypełniły cztery obrazki sceniczne osnute na tle życia naszej wsi, a skreślone z zacięciem dramatycznem w pięknych rymach przez wychowankę zakładu p. M. P. Widzieliśmy barwne „Dożynki" i „Sobótki", przyglądaliśmy się pracy „Prządek" i podziwiali tętniące życiem „Wesele Jagny". Z miłemi wspomnieniami opuszczali przybyli zakład, a znowu jedna nić nawiązała się między tą bardzo pożyteczną instytucją, a szerszemi kołami społeczeństwa. Osiągnięty spory dochód z przedstawienia i bufetu przeznaczono na ochronkę dla dzieci polskich w Snopkowie, założoną i utrzymywaną przez wychowanki zakładu.

— **Mąka pszenna na święta.** Jak się dowiadujemy, miejski zakład aprowizacyjny czyni starania, aby na nadchodzące święta ludność otrzymała pewne racje mąki pszennej. Mąka pojawić się ma w sklepach miejskich w przyszłym tygodniu i wydawaną będzie na odcinki karty nr. 7, które publiczność winna już teraz przechowywać.

W tym samym czasie rozpocząć się ma też wypiek chleba lepszego gatunku.

— **Przydział i zakupno siewnych zbóż jarych.** Inspektorat okręgowy pomocy rolnej we Lwowie, zawiadamia wszystkich rolników, że tylko te gospodarstwa liczyć będą mogły na pewien przydział zbóż siewnych jarych z Wielkopolski i Kongresówki, jak również korzystać z pozwoleń zakupna zbóż siewnych krajowych, które najpóźniej do dnia 30. grudnia zgłoszą w swojem starostwie odnośne zapotrzebowanie. W zgłoszeniu zapotrzebowania trzeba podać ilość i rodzaj zboża potrzebnego do siewu wiosennego i obszar gruntu pod nie przygotowanego. Prawdziwość podanych w zgłoszeniu cyfr ma gospodarstwom włościańskim zaświadczyć wójt, miejscowy posterunek żandarmerji, oraz powiatowy Zarząd Kółek rolniczych, zaś gospodarstwom większym (obszarom dworskim) miejscowy oddział Tow. gospodarskiego. Jedne i drugie zgłoszenia ma ostatecznie zaopinjować powiatowy referent rolniczy.

— **Sprawa automobilowa.** Śledztwo w sprawie nadużyć automobilowych dokonanych przez adwokata Krokowskiego, inżyniera Stankiewicza, porucznika Kwiecińskiego i kupca Rosenmanna, prowadzone już od kilku miesięcy, ma już w najbliższym czasie zostać ukończone. Z powodu przeciągania się śledztwa krążą po mieście najrozmaitsze pogłoski potworne, które podług naszych informacji nie zgadzają się z prawdą. I tak bajczarze opowiadają, że jeden z głównych oskarżonych ma być poddany pod obserwację psychiatrów i w tym celu odstawiony został do Kulparkowa. Pogłoska ta jest zupełnie bezpodstawna. Inni opowiadają, że część oskarżonych za złożeniem kaucji ma być wypuszczona na wolną stopę. I to jest wykluczone. Oskarżonym grozi długoletnie ciężkie więzienie i dlatego niemożliwe jest wypuszczenie ich na wolną stopę za złożeniem kaucji, gdyż racjonalnem byłoby przypuszczenie, że w razie wypuszczenia oskarżonych na wolną stopę — zrezygnowaliby oni z kaucji i pouciekaliby, unikając w taki sposób zasłużonej kary.

— **Skandaliczna afera ze skórami.** Z początkiem grudnia wykryły organa kontrolne urzędu walki z lichwą tajną garbarnię mieszczącą się na Gabryelówce w domu pewnego rzeźnika. Na miejscu nielegalnej fabryki skór znaleziono około 250 sztuk skór cielęcych, które zakwestjonowano na rzecz skarbu państwa.

Bliższe zainteresowanie się władz machinacjami skórnemi ujawniło skandaliczne stosunki w handlu skórami we Lwowie i na prowincji.

Mianowicie w lutym br. ukazało się rozporządzenie ministerstwa handlu o zajęciu skór bydlęcych na rzecz państwa i w tym celu otwarto ekspozyturę skupu skór na Małopolskę z siedzibą w Krakowie. Celem zorganizowania akcji skupu skór we Lwowie i siedmiu okolicznych powiatach przybyli w marcu do Lwowa delegaci ekspozytury pp. Szczegocki i por. Królikowski. Na odbytej tu wspólnie z przedstawicielami korporacji rzeźnickiej konferencji wybrano z łona obradujących komitet złożony z 4 osób, którego zadaniem miało być gromadzenie i magazynowanie, a następnie wysyłanie do ekspozytury skór na cele państwowe po ustanowionych cenach, a mianowicie 2.60 kor. za 1 klgr.

Komitet, który zajmował się skupem istotnie nagromadził kilkanaście wagonów skór, lecz ani jeden transport nie odszedł do ekspozytury. Przy pomocy dziwnego pochodzenia frachtów wysyła-

no skórę całymi wagonami do Kongresówki, gdzie sprzedawano po 10 marek za kg. Jak wykazują zapiski urzędów stacyjnych wysyłano skórę do Warszawy, Piotrkowa, Będzina, Kielc, Lublina, Radomia itd. dla miejscowych garbarni.

Jest uzasadniona nadzieja, że władze śledcze wyświetlą tę skandaliczną aferę, a winnych spotka surowa odpowiedzialność, gdyż bezprzykładne te machinacje paskarskie dzieją się w chwili, gdy ludność cywilna i wojsko odczuwa dotkliwie brak skór i obuwia. Bliższe szczegóły afery ze względu na toczące się śledztwo pozostać muszą na razie w tajemnicy.

— **Czy nie lichwa mieszkaniowa?** Właściciel realności przy pl. Halickim l. 3 p. Michał Kuciński od 2 lat systematycznie podwyższa czynsz swym lokatorom. I tak: jednemu z kupców, który za sklep w tej realności przed 2 laty płacił czynsz roczny 4.800 kor., obecnie podwyższył na 28.000 kor. Powodem tej „skromnej" podwyżki mają być „ciężkie czasy".

— **Kilkanaście osób** pokąsał jakiś pies wściekły wczoraj przed południem na ul. św. Marcina. Kilka pokąsanych osób opatrzyło Pogotowie ratunkowe, resztę zaś prywatni lekarze. Psa zastrzelono.

— **Wypadek.** Na podwórzu młyna Thoma urwał się ubiegłej nocy drut telefoniczny, który zetknął się z drutem naładowanym prądem elektrycznym. Rano wjechał furą na podwórze woźnica z piekarni Hessa, który z powodu ciemności najechał na zwisający drut telefoniczny. W jednej chwili koń został zabity prądem elektrycznym.

W Polsce i na świecie.

— **Morderstwo rabunkowe pod Kulikowem.** W sprawie zamordowania 6 kupców żydowskich pod Kulikowem — o czem onegdaj donosiliśmy — otrzymujemy garść dalszych szczegółów. W niedzielę około godz. 1 w nocy jechały drogą obok lasu w Dzibułkach 3 fury, na których znajdowało się sześciu kupców żydów z towarami, oraz jedna z okolicznych wieśniaczek, która korzystając z grzeczności jadących, wracała do domu, przysiadając się do nich. W tem z zarośli leśnych wyskoczyło dwóch mówiących po rusku ludzi, którzy rozpoczęli ostrzeliwanie podróżnych. Wśród jadących powstał popłoch, w czasie którego wszyscy ponieśli śmierć od kul. Ciężko ranionych bandyci dobijali kolbami karabinu. Na odgłos strzałów konie jednej z fur spłoszyły się i zbiegły do sąsiedniej wsi. Nad ranem okoliczni mieszkańcy znaleźli na znacznej przestrzeni porozrzucane trupy pomordowanych w kałuży krwi.

Jak skonstatowano, kieszenie wszystkich były przeszukane i wypróżnione. Towaru złożonego na furach bandyci nie tknęli.

Z pomiędzy jadących ocalała tylko owa wieśniaczka, która została lekko ranna. Gdy przybyła do domu, stwierdziła brak jednej krowy, którą ukradziono.

Mimo energicznych poszukiwań przez organ policji lwowskiej i miejscowej żandarmerji, dotąd sprawców mordu nie ujęto.

— **Koniec strajku czeladników szewskich.** Z Krakowa donoszą nam: Po dwutygodniowem bezrobociu czeladników szewskich nastąpiło wczoraj porozumienie między pracodawcami a pracownikami. Czeladnicy otrzymali pewną podwyżkę.

— **Kradzież w kościele.** Z Krakowa telegrafują nam: Zeszłej nocy skradziono w kościele Bożego Ciała z jednego z ołtarzy większą ilość wotów wartości kilkudziesięciu tysięcy koron. Onegdaj zgłosił się do jednego z jubilerów tutejszych jakiś mężczyzna, oferując mu kupno tych wotów. Ponieważ propozycja ta odrazu zwróciła uwagę jubilera i wywołała podejrzenie, że chodzi tu o rzeczy skradzione, zgodził się pozornie na zakupno tych przedmiotów i polecił sprzedającemu zgłosić się za godzinę, w międzyczasie zaś zawiadomił policję. Gdy sprzedający ponownie przyszedł do sklepu jubilera, agenci policyjni przytrzymali go. Okazało się, że jest to niejaki Adam Szufa, rodem z Gorlic. Aresztowany przyznał się do czynu.

— **W sprawie pensji dla weteranów z r. 1863.** P. Józef Wróbel, weteran 1863 r., wyjechał z Warszawy do Lwowa, Krakowa i Poznania z rozporządzenia sekcji opieki wojskowej, celem porozumienia się ze stowarzyszeniami weteranów w sprawie wyboru delegatów do komisji kwalifikacyjnej. Komisja ta ma stwierdzić prawa weteranów do pobierania stałej pensji. Komisja kwalifik. ... na rozpoczęcie prace swe w Warszawie d. 27. bm.

— **Wyłudzenie 900.000 marek przez oficera straży granicznej.** Z Warszawy donoszą 9. bm.: Przed paru dniami przyjechał do Warszawy oficer ze straży granicznej frontu zachodniego, celem zainkasowania poborów dla swego oddziału straży granicznej. Podpor. Stanisław Fedorowicz zgłosił się z oryginalnym kwitem na trzysta kilkadziesiąt tysięcy marek do kasy głównej w Warszawie, równocześnie zaś na podstawie swych dokumentów przedstawił fałszywy kwit na dalszych 500.000 mk. Pobrawszy w ten sposób sporą ilość gotówki, bo 900.000 mk., znikł bez śladu. W pierwszej chwili władze wojskowe przypuszczały, że może oficer ten padł ofiarą rabunku, fałszywy list jednak na pół miljona marek dostarczył dowodu, iż ma się do czynienia ze sprytnym oszustem.

— **Ukraińcy w Kanadzie.** Wczorajszy „Wpered" podaje szereg wiadomości o życiu emigrantów ukraińskich w Kanadzie, przyczem podnosi, że i za morzem dzieje się krzywda robotnikom ukraińskim. Mianowicie w roku bieżącym podczas strajku generalnego, w którym ukr. partja soc. demokr. brała czynny udział, władze kanadyjskie „napadły na ukr. dom robotniczy, zniszczyły go, zabrały bibljotekę, a najdzielniejszych 54 towarzyszy z samego tylko Winnipegu aresztowały i wywiozły do więzienia i obozów, gdzie już kilku zmarło".

— **Strajk w zagłębiu naftowem.** Robotnicy naftowi zagłębia drohobycko-borysławskiego urządzili strajk, jako protest przeciw strasznym stosunkom aprowizacyjnym, jakie panują w zagłębiu. Do strajku przyłączyli się też urzędnicy administracyjni. Przystąpiono do pertraktacji, które wydadzą niezawodnie korzystny wynik, skoro odpowiednie czynniki zechcą natychmiast dołożyć starań do poprawy rozpaczliwych stosunków.

W **Administracji naszej złożono:**
Na odzież dla polskiego żołnierza walczącego na froncie uzyskane z przedstawienia odbytego 23. XI. ku czci „Obrońców Lwowa" zespół kolejarzy polsk. i grono nauczycielskie w Bukaczowcach 1000 kor.

Prof. Czesław Krzyżanowski urządza dnia 13. bm. w sobotę w sali Kasyna i Koła lit.-art. swój „Recital". W programie: pieśni mówione, poezja poważna oraz satyry. Bilety w księgarni p. Altenberga. 7853

KOMUNIKATY

— **Otwarcie gwiazdkowej wystawy szkiców,** urządzonej staraniem Związku artystek polskich we Lwowie, odbędzie się 14. bm. o g. 11 rano w salach K. O. P. pl. Akademicki 1 I. p. Wystawa, która potrwa do 6. stycznia, umożliwi szerszym warstwom publiczności nabycie oryginalnych prac artystek naszych. Wystawę zwiedzać można od 10 rano do 3 popoł. Wstęp 1 kor.

Wielkie matinée odbędzie się w niedzielę dnia 14. bm. w salach ratusza, z którego czysty dochód przeznaczony na wigilję dla żołnierzy załogi lwowskiej. Kierownictwo koncertu objęła łaskawie p. Korolewicz-Waydowa, zawsze bardzo ofiarna, gdy chodzi o żołnierza polskiego, nie szczędzi ni trudu, ni czasu, by koncert wypadł jak najświetniej. Oprócz kilku punktów, które sama nasza artystka wykona, usłyszymy grę znanej, a tak wielce sympatycznej nam p. Ottawowej. Dalszą część programu wykonają: p. Śmigielska, p. Okoński, p. Lowczyński i p. Woleński (śpiew), p. Wolfstal (skrzypce), p. Hałacińska (deklamacja), akompaniament objęła p. W. Kowalska, na zakończenie zaś wesołe monologi wygłosi jeden z artystów. Początek o godz. 4 popoł. Bilety do nabycia w księgarni p. Rehmana (Chęciński—Zienkowicz), Rutowskiego 2. 7885

Posiedzenie w sprawie organizacji Koła T. S. L. im. Niedziałkowskiej odbędzie się w sobotę dnia 13. bm. o godz. 6 i pół wiecz. w lokalu Białego Krzyża (ul. Ossolińskich 11, III p.). Byłe uczenice i przyjaciół Zakładu prosimy o liczne przybycie. **Prof. Lesław Jaworski. — Helena Skolimowska.** 7865

Zebranie nauczycielstwa powszechnych szkół lwowskich odbędzie się w niedzielę 14. bm. o godz. 11 rano w sali Polskiego Tow. Pedagogicznego, ul. Zimorowicza 17. Omówioną będzie sprawa opału.

Komitet Obrony Narodowej. Wydział wykonawczy zbierze się na posiedzenie dnia 13. bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu R. O. O. przy ul. Kopernika 20.

POWOLNA SPŁATA PODATKÓW.

Z lwowskiej dyrekcji skarbu otrzymujemy następujący komunikat:

Z małopolskich kół poselskich na Sejm ustawodawczy podnoszą żale, że w Małopolsce nie ściąga się z należytą energją podatków i innych należytości. Małopolska administracja skarbowa dokłada wszelkich usiłowań, aby akcję tę prowadzić jak najskuteczniej, ma jednak do zwalczenia zakorzeniony z czasów austrjackich nader szkodliwy zwyczaj płatników, że wyczekują ze spłatą podatków i innych należytości aż na przybycie egzekutora. Zwyczaj to bardzo szkodliwy, zwłaszcza wobec dzisiejszego przez wojnę wywołanego dotkliwego braku personalu urzędniczego.

Płatnicy winni porzucić ten błędny i dla nich niekorzystny zwyczaj, bo obowiązek zapłaty odsetek zwłoki za sobą pociągający zwyczaj i z własnej inicjatywy czym prędzej pośpieszyć do urzędów podatkowych ze spłatami. Jeżeli wyjątkowo nie mają pod ręką ścisłych obliczeń swej zaległości, to w urzędach podatkowych otrzymają z całą gotowością dokładne wyjaśnienia. Urzędom podatkowym, których księgi są wskutek wojny zniszczone, powinni płatnicy przedłożyć książeczki podatkowe względnie nakazy zapłaty na podstawie których urzędy obliczą należytości, przypadające do zapłaty.

Jak najrychlejsza spłata zaległości podatkowych leży nie tylko w interesie organizującego się państwa polskiego, jecz także w osobistym interesie samych podatników choćby dlatego, aby płacić zaległości przed spodziewanemi zarządzeniami walutowemi, a nadto, i to w wysokim stopniu, leży jak najprędsza spłata zaległych podatków w interesie wydziałów powiatowych i gmin, gdyż ze spłat przypadnie znaczna część na pokrycie dodatków autonomicznych, których brak tak powszechnie odczuwa się i utrudnia, a nawet uniemożliwia gospodarkę tych ciał samorządnych.

Wskazując na ten brak dodatków autonomicznych, zwraca się też dyrekcja skarbu do wydziałów powiatowych, magistratów i zwierzchności gminnych z prośbą, aby zechciały usuwać wszelkie przeszkody, któreby mogły utrudniać płatnikom bezpośrednie spłaty w urzędach podatkowych, a w razie potrzeby, aby pośredniczyły w tych spłatach.

OGŁOSZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że zbliżanie się do magazynu etapowego (na dworcu czerniowieckim) w czasie od godziny 6 wieczorem do godziny 6 rano jest dla życia niebezpieczne, ponieważ straże otrzymały rozkaz strzelania do każdego, kto się do tego magazynu zbliży w tym czasie. To samo zarządzenie odnosi się do torów IV., VI. i tzw. śledziowego.

Przebywanie na innych torach osób niepowołanych zagraża zatrzymaniem przez straże i aresztem, poza tem straże te również robią użytek z broni w razie potrzeby.

Ostrzega się publiczność przed skutkami tych zarządzeń i poleca jedynie w razach koniecznej potrzeby przechodzić przez tory w miejscach nie przeznaczonych dla publicznego przechodu.

Lwów, 2. grudnia 1919.

— **Barwicz, dyrektor kolei państw.**

„Tygodnik dostaw", fachowe czasopismo, poświęcone polskiemu dostawnictwu i odbudowie istniejące od r. 1908, rozpocznie 1. stycznia 1920

po przerwie, spowodowanej wojną, na nowo wychodzić w nakładzie wielotysięcznym.

Pierwsze 4 numery okazowe będą rozsyłane bezpłatnie wszystkim władzom, fabrykom, przemysłowcom, właścicielom dóbr itd. w całej Polsce.

Prenumerata roczna 150 kor., względnie 150 marek, półroczna 80 kor., względnie 80 marek.

Inseraty do pierwszych czterech okazowych numerów przyjmuje się do 20. grudnia br. Dawniejsze numery okazowe przesyła się za nadesłaniem znaczka pocztowego na 1 k., wzgl. 1 mk.

Czasopismo „Tygodnik dostaw", Warszawa—Lwów—Poznań—Kraków. — Główna administracja i redakcja: Lwów, ul. Potockiego 26. 7883

Bank krajowy.

Ze sprawozdania dyrekcji Banku krajowego za rok 1918 wyjmujemy dane następujące:

Zdając sobie sprawę z doniosłości wydarzeń i zadań, jakie naszą instytucję czekają w przyszłości w państwie polskiem, poczyniliśmy bezzwłocznie, gdzie należy, starania w celu rozszerzenia działalności na obszar całego państwa polskiego o przeniesienie zakładu do Warszawy i o przeistoczenie go w „Bank państwowy dla kredytu emisyjnego" na razie na podstawie obecnego statutu, w taki jednak sposób, ażeby kraj nasz najmniejszego z tego powodu nie poniósł uszczerbku i ażeby także w przyszłości miał zagwarantowane korzystanie z naszych usług w pełnej dotychczasowej mierze.

Życie ekonomiczne w kraju w roku sprawozdawczym aż do wydarzeń listopadowych zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej odbudowy kraju, zaczynało zwolna i stopniowo, jak wojna światowa u wschodnich bram kraju wygasała, ożywiać się i pulsować coraz silniej; wyrazem tego w naszym zakładzie jest znaczna wysokość udzielonych w r. 1918 amortyzacyjnych pożyczek hipotecznych (ogółem szt. 212 pożyczek na kwotę 17,750.900 kor.), z drugiej zaś liczne i znaczne kredyty konsorcjalne oraz ożywiona akcja założycielska. Zresztą ograniczaliśmy się podobnie, jak w r. 1917 w znacznym wymiarze do zawiadowstwa obcych kapitałów, przy dalszej stagnacji i likwidacji szeregu działów (kredyt budowlany, kolejowy, komunalny, eskont weksli itd.).

W ostatnich dwóch miesiącach roku sprawozdawczego narzucona nam walka o Lwów i Galicję wschodnią unieruchomiła niemal zupełnie działalność Zakładu centralnego i filji stanisławowskiej, przenosząc chwilowo punkt ciężkości Banku krajowego do filji krakowskiej.

Oddział bankowy. Obce kapitały, ulokowane na wkładkach oszczędności, w asygnatach kasowych i w rachunkach bieżących wynosiły z końcem roku 1918 — 635,716.421·55 kor. i wzrosły w ciągu roku sprawozdawczego o 198,640.377·69 kor.; w całym zaś okresie wojennym wynosi w tym dziale wzrost kwotę 523,306.847·33 kor.

Dłużnicy w rachunku bieżącym zwiększyli się w roku sprawozdawczym w porównaniu z rokiem 1917 o 166,444.244·56 koron i wynoszą 31. grudnia 1918 — 547,175.104·24 kor.

Wzrost ten pochodzi w przeważającej większości z przejściowych lokacji w innych instytucjach, aczkolwiek w pewnej już części także z operacji kredytowych.

Zapas papierów ze skupu wynosił w dniu 31. grudnia 1918 — 46,339.949·51 kor., tj. w porównaniu ze stanem ubiegł. r. więcej o 29,398.007·71 k.

Z zapasu tego przypada na emisje własne 1,098.600 kor., zaś na inne (tl. krajowe i państwowe) 45,241.349·51 kor.

Kredyt stowarzyszeniowy. W okresie sprawozdawczym zeskontował Bank krajowy weksli stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych na łączną kwotę 306,725.27 kor., podczas gdy stowarzyszenia wykupiły (w roku 1918) weksli na kwotę 5,357.979·80 kor.

Z czteromiljonowego kredytu bezprocentowego, przyznanego przez b. rząd austrjacki dla stowarzyszeń, które z powodu wydarzeń wojennych znalazły się w trudnych warunkach, udzielił Gal. wojenny Zakład kredytowy w okresie sprawozdawczym 15 stowarzyszeniom na wniosek specjalnego komitetu, złożonego z reprezentantów Banku krajowego, Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych i Akc. Banku związkowego, kredytów w łącznej kwocie 705.000 kor. i wypłacił 3 pożyczki w kwocie 133,000 kor. Z zadowoleniem konstatujemy, że akc. Bank związkowy od czasu dokonanej przez nas w roku 1914 sanacji po raz pierwszy za rok 1918 wykazał czysty zysk w kwocie 100.321·53 koron. Z zysku tego wydzielono i na podstawie uchwały walnego zgromadzenia wypłacono akcjonarjuszom 4 proc. dywidendę i 1 proc. superdywidendę. W najbliższym czasie zamierzone jest znaczne podwyższenie kapitału akcyjnego.

Oddział hipoteczny. W ciągu roku 1918 wpływać zaczęły do Banku krajowego coraz to liczniej podania o pożyczki hipoteczne. Wobec stałej tendencji zwyżkowej na targu efektów, Bank krajowy chętnie rozpatrywał te podania, widząc w tem pożądany powrót do normalnych swych czynności. W roku 1918 wydano nowych promes 187 na sumę łączną 15,538.300 kor. W ciągu roku 1919 wypłacił Bank walutę 105 pożyczek razem w kwocie 18,197.400 kor., w czem 6 pożyczek na dobra ziemskie 9,247.000 kor., 99 pożyczek na realności miejskie w kwocie 8,950.400 kor., co łącznie z pożyczkami, wypłaconemi przez Bank w latach poprzednich, czyni 31.518 pożyczek w ogólnej sumie 370,541.500 pokrytych hipotekami o wartości szacunkowej 763,303.983 kor., mianowicie:

1) na dobra ziemskie 1243 pożyczek w ogólnej sumie 113,464.500 kor., czyli 30.60 prc., zaś w stosunku do zgłoszonych podań 40.09 prc.;

2) na domy murowane mieszkalne, mogące podlegać podatkowi domowo-czynszowemu w miejscowościach, które oznaczył Wydział krajowy, 6.545 pożyczek w ogólnej sumie 203,930.400 kor., czyli 54.97 prc., zaś w stosunku do zgłoszonych podań 43 19 prc.;

3) na małą własność rolną, przeważnie włościańską, 23.730 pożyczek w ogólnej sumie 53,146.600 kor., czyli 14.32 prc., zaś w stosunku do zgłoszonych podań 47.03 prc.

Z dniem 31. grudnia 1918 znajdowało się w obiegu listów zastawnych Banku krajowego 4-proc. na sumę 75,881.100 kor., zaś 4 i pół proc. na sumę 133,445.200 czyli na ogólną sumę 209,326.300 kor.

Oddział komunalny. W r. 1918 nie wypłacił Bank żadnej pożyczki w obligacjach komunalnych.

Oddział kolejowy. W r. 1918 nie wypłacił Bank żadnej pożyczki kolejowej. Z dniem 31. grudnia 1918 znajdowało się w obiegu obligacji kolejowych 45,187.800 kor. Obecnie posiada Bank w 28 przedsiębiorstwach włożonego kapitału 3,423.110 kor.

Dochody od udziałów w 9-ciu przedsiębiorstwach wynosiły w 1918 r. 28.073.89 kor. Inne przedsiębiorstwa bądź nie wypłaciły w okresie sprawozdawczym dywidendy nie wykazawszy zysku, lub też za okres sprawozdawczy jeszcze nie zamknęły swych rachunków.

NEKROLOGJA.

S † P.

Edward Aleksandrowicz

lekarz podpor. W. P.

zmarł dnia 10. bm. po krótkich a ciężkich cierpieniach. Pogrzeb odbędzie się z kaplicy klinicznej przy ul. Pijarów dnia 12-go o godz. 11 przed południem, na który znajomych i kolegów zapraszają zrozpaczeni rodzice.

†

Ś. p. Antoni Bober

kierownik szkoły i uczestnik walk listopadowych w obronie Lwowa

zmarł w 35 r. życia i cierpieniach opatrzony św. Sakramentami dnia 6. grudnia 1919.

Pogrzeb odbył się dnia 8. grudnia 1919 na cmentarz w Tuligłowach. Pokój Jego duszy.

NADESŁANE.

Od 14. grudnia urządza herbaciarnia Ż. P przy ul. Kilińskiego 3, I. p. każdej niedzieli, święta, śniadania z koncertem. Wstęp wolny. — Dochód na „Dom inwalidów" 7833

Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w administracji „Kurjera Lwowsk.")

Na plebiscyt na Górnym Śląsku:

Czysty dochód z wieczorku urządzonego w d. 11. listopada br., tj. w pierwszą rocznicę objęcia kolejnictwa przez rząd polski w kwocie 1.268 kor. przeznacza komitet obchodu tej rocznicy w Tarnopolu. — Dzieci szkolne w Glinnie k. Lwowa 20 kor.

Na komitet plebiscytowy warmiński:

Kółko maturzystów gimn. III we Lwowie z r. 1895 — 361 kor.

Na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa:

Zamiast wieńca na trumnę śp. Olgi Heleny Howorkowej, grono naucz. szk. mesk. im. Elżbiety 252 kor. — Złożone przez żyda Webera 10 kor. — Zamiast kwiatów na trumnę ukochanej siostry Marji z Tołłoczków Platowskiej, Antonina Wolakowa 50 kor. — Edmundowie Bilińscy dla uczczenia pamięci Brata i Szwagra Adama Zakliki 100 kor. — Uczenice szkoły wydz. im. M. Magdaleny kl. III w dzień św. Mikołaja 30 kor. — Personal warsztatów samochodowych W. P. ul. Na Błonie 3 marek polsk. 35 fen. 40. — Zamiast kwiatów na grób nieodżałowanej pamięci Adasia Fornelskiego. N. N. 50 kor. — Zamiast kwiatów na grób śp. Aleksandra Milskiego składa żona 100 kor. — Uczenice IV B seminarjum naucz. żeń. państw. we Lwowie w dniu imienin gospodyni klasy 120 kor. — Uczenice I r. sem. żeńs. naucz. we Lwowie oddział B 15 kor.

Na żołnierza polskiego:

A. W. 10 kor.

Na ciepłą odzież dla żołnierzy pol.:

W rocznicę imienin śp. matki, Haglowie 40 kor. — Lambert 50 kor. — M. S. 50 kor.

Na kaplicę Orląt:

Uczenice szkoły żeńskiej im. św. Antoniego jako część dochodu z przedstawienia, odbytego dnia 30. listopada br. 300 kor. — Grono nauczycielskie szkoły żeńs. im. św. Antoniego 120 kor — Jadzia, Stefa i Maryśka Kwiatkowskie, uczenice szkoły muzycznej p. M. Łazarskiej zamiast kwiatów w dniu Jej imienin 30 kor.

Na Gwiazdkę dla dzieci:

Dzieci szkolne w Glinnie k. Lwowa 20 kor.

Na schronisko Brata Alberta:

Zamiast mszy św. za duszę śp. Stefanji Syktowskiej, Janina z Rydlów Żywicka 10 kor. — A. W. 10 kor.

Kursa giełdy.

Lwów, 11. grudnia 1919.

I. Akcje za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym).

Waluta koronowa

	Wartość nominalna Ostatnia dywidenda	płacą:	żądają:
Bank galic. dla handlu i przem.	400—24	5 5·—	—·—
Bank ludowy	200—10	305·—	—·—
Bank hip. zemel.	400—24	485·—	—·—
Tow. Górka	200—14	750·—	—·—
Tow. Zieleniewski	200—10	8 0·—	—·—
Tow. Wang	200—0	275·—	—·—
Tow. Przeworsk	1000—60	2150·—	—·—
Tow. Rakszawa	200—13	300·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastawn.	400—14	460·—	—·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—0	325·—	—·—
Tow. Chodorów zredukowane	200—0	450 —	—·—
Bank hip. gal.	400—28	720·—	000·00
Bank przemysłowy	400—20	650·—	000·—
Browary lwowskie	500—50	820·—	—·—
Bank ziemsk. kred. gal.	400—24	—·—	500·—
Tow. Gafota	200—0	300·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200—0	480·—	500·—

Kursa obrotowe:

II. Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież)

Tow. kred. gal. ziem. 4½%	109·60	110·60
Tow. kred. gal. ziem. 4%	104·75	10[illegible]·75
Banku kraj. gal. 4½ prc.	106·50	107·50
Banku kraj. gal. 4 prc.	104·75	105·75
Banku hip. gal. 4½ prc.	105·50	106·50
Banku hip. gal. 4 prc.	103·50	104·50
Banku kred. ziem. gal. 4½ prc.	105·50	106·50
Banku hip. ze zel. 4½ prc.	106·75	107·25
Banku gal. dla handlu i przem. 4½ prc.	105·—	106·—

III. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego).

Komun. Banku kraj. 4½ prc.	105·50	106·50
Komun. Banku kraj. 4 prc.	103·—	104·—
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 prc.	101·00	102·00
Pożyczki kraj. gal. z r. 1893, 1901 1903 4%	101·50	10[illegible]·50
Pożyczki kraj. gal. z r. 1908 4 prc (szkolna)	101·50	102·50
Pożyczki kraj. galic. z r. 1908 4½ prc.	102·00	103·00
Pożyczki kraj. galic. z r. 1914 4½ prc.	102·50	103·50
Poż. m. Lwowa 4 prc. z r. 1894, 1900, 1911	96·25	96·25

Maść do świerzby „Prurigol Spiess“ wszędzie żądać

Nie plami bielizny, nie posiada przykrego zapachu, łatwo odmywa się wodą i jest tańszą od stosowanych dotąd plamiących i cuchnących środków. —

741

IV. Waluty.

		płacą:	żądają:
100 Marek polskich		1 8 00	138 0
Ruble carskie	po 100 rb.	195 —	205 —
„ „	po 500 rb.	19 —	205 —
„ „	drobne	17 —	180 —
„ dumskie	(po 1000)	65 —	75 —
„ „	(po 2 0)	55 —	65 —
Karbowańce	(po 1000)	26 —	36 —
Grzywny	(po 500 i wyżej)	14 —	20 —
100 franków franc.		1100·00	—
100 franków szwajc.		1750·00	—
1 sterling		410 0	—
1 dollar amerykański		105·00	000·—
1 dollar kanad.		95·00	—
100 marek niem.		2 0 00	—
100 lei rumuńskich		315 00	—

V. Dewizy.

		płacą:	żądają:
Wypłata na Warszawę		132·00	14 ·00
„ na Wiedeń		70·0	80·00
„ na Pragę		205·00	225 0
„ na Berlin		305 00	315·00

OGŁOSZENIA.

Kino **NOWOŚCI** Legjonów 6.

wyświetla 7871

Grozą przyjmujący dramat w 4 części.

DWA ŚWIATY

Nadzwyczajny program.

Nauka i wychowanie

Lekcje początków skrzypiec. Zgłoszenia pod „Skrzypce“, administracja Kurjera. 7870

Poszukuję profesora, któryby w 2 latach przygotował do matury realnej. Zgłoszenia do administracji pod „Realista“. 7866

Posady i prace.

Siła biurowa z dobrą praktyką, pisząca biegle na maszynie „Underwood“ przyjmie odpowiednią posadę. Zgłoszenia piesmnne do administracji dla „J. N.“. 7815

Poszukuję fryzjerkę do czesania i manikür firma J. Jahl ul. Sienkiewicza Hotel Georga. 7843

Zarządca dóbr (administrator) Polak lat 37. ze szkołą rolniczą i 18 lat praktyki w zachodniej i wschodniej Małopolsce, przeważnie w powiecie Jarosławia, doskonały gospodarz rolny, wytrawny hodowca bydła, znający się doskonale na mleczarstwie, żonaty bezdzietny, szuka posady samoistnego rządcy, lub pod kierownictwem właściciela starszego człowieka. Posadę może objąć zaraz, lub od 15. marca 1920 Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Admin. „Kurjera lw.“ pod „Zawód“ 920 r. 78 8

Osoba lat sym, atycznej i miłej powierzchowności przyjmie miejsce kucznicy Zgłoszenia „Rutynowana“ poste-restante B łz. 7 52

Aspirant farmacji, 23-letni, Polak z rozpoczętą praktyką poszukuje miejsca w aptece za skromnem wynagrodzeniem Oferty do Liskowacki, Tarnaków. 7851

Ogrodnik Polak energiczny lat 18 z praktyką większych ogrodów równie z może zastąpić pomocnika gospodarskiego poszukuje posady natychmiast. Lwów ul. Piastów 11 A. Dla „Ogrodnika“. 7861

Panna int. z ukończonym kursem handlowym, pisząca na maszynie poszukuje posady biurowej w mieście lub na prowincji, również w kanc. adwokackiej. Łaskawe zgłoszenia pod Marja Kogucińska Lwów ul. Jana Dobrzyńskiego 3. 7858

Różne.

Szwajcarskie Gorzkie Zioła dra A. Bauera w Zürichu. Pobudzają apetyt, leczą obstrukcję, hemoroidy, katar kiszek, złe trawienie. **Idealny środek przeczyszczający,** prawdziwy tylko z marką „Kogut“. Do nabycia w aptekach. Hurtowny skład W. G. Muszyński, Przemyśl 7353

A. GRABOWSKI.

Kraków i jego okolice

Najobszerniejszy, historyczny i źródłowy opis miasta, 57 drzeworytów. Cena egz. wraz z dodatkiem i przesyłką K 21·—, wyd. z widokiem K 23·—, wydanie z widokiem i sztychem K. 28·—.

Księgarnia

J. E FRIEDLEINA

Kraków, Rynek 17.

7000

Zwózkę wszelkich towarów z kolei uskutecznia się natychmiast i tanio. Specjalne wozy do transportu drzewa i węgla. Leskowicz, Kochanowskiego 35. 7875

Kolczyk duża perła oprawiona w brylanty zgubiono dnia 9. grudnia między 11 a 12 w południe w przechodzie ul. Akademicką, pl. Marjacki, Rutowskiego. Uczciwy znalazca zechce oddać zgubę za wynagrodzeniem 500 koron do sklepu jubilerskiego Dąbrowski, ul. Akademicka hotel Georgea. To ogłoszenie podaje się do wiadomości p. jubilerom. 7880

MERESZKI
HAFTY RĘCZNE

i maszynowe, wyszywanie koralikami, obciąganie guzików **przyjmuje**

CHRZEŚCIJAŃSKI ZAKŁAD HAFTÓW

Akademicka 22, I. p.

2710

Piece i kuchnie kaflowe również przestawiania, reperacje wykonuje korzystnie Emil Szustek ulica Krótka 8. 7369

Prowianty lub gotówkę dam za kołnierz i czapkę damską (selskin lub imitacja). Zgłoszenia pod „Selskin“ do administracji. 7862

Baczność! Pracownia sukien damskich i kapeluszy, Zielińskiej, Kurkowa 34. I. p. szyje suknie płaszcze i kostyumy w 48 godzin, kapelusze czyści i odprasowuje i ubiera po 20 K. Wykonanie staranne, ceny bajecznie niskie. 7835

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam zegar salonowy wiedeński 1400 K waza francuska 600, ek an k japoński 300 waliza skórzana prawie nowa 1400. Można oglądać od 4—5. Adres w administracji. 7717

Sprzedam sklep kolonialny z urządzeniem i akcesorjum w śródmieściu, dobrze położony. Potrzebna gotowka sto tysięcy. Zgłoszenia do administracji pod szyfrą „Polak Polakowi“. 7782

Sklep spożywczy przy ul. Sykstuskiej 4 , zaraz do sprzedania. Wiadomość od 4—8 wieczór. 7800

Poszukuję dzierżawcy ewentualnie kupna kilumorgowego gospodarstwa wiejskiego od najwcześniejszej wiosny. Wiadomość Zakrzewski, Tarnopol, ulica Niemcewicza 10. 7 21

Briling nowy hamerles kaliber 16-ty sprzedam Rothkähl, Kasztelańska 10. 7 22

Okazyjnie uranie żakietowe przedwojenny materjał 1400 koron do sprzedania, Długosza 19, lewy parter do 11 rano, tamże wspaniała decyma na wagę. 7870

Z powodu żałoby sprzedam lub zamienię na materjał czarny, dywan, maszynę do szycia lub tylko nową granatową jedwabną suknię wraz z odpowiednim sukiennym żakietem. Wiadomość Lewartowicza 13, I. p. między 2—4. 7871

Damskie modne krymskie futro okazyjnie do sprzedania, stosowny podarek na gwiazdkę. Wiadomość Zdrowia 8, dozorca wskaże. 787

V. Lw. Drużyna skautowa kupi dla warsztatów slöjdowych **tokarnię** do drzewa, rozpiętość do 60 cm. — Zgłoszenia Warzenica, Szeptyckich 74, Sokół. 782

Witkę ciemną spód nurki bardzo mało używana, średnia tusza, okazyjnie sprzedam, Gródecka l. 9. Cukiernia. 7814

Sklep spożywczy przy dobrym trakcie jest do odstąpienia. Wiadomość ul. Sadownicka 11, P. Kołodziej 7378

Jadalnia kompletna z kanapą do sprzedania. Oglądać można od 10—12 rano i od 2—4 popołudniu. Krasińskiego 15. 7877

Fortepian bardzo dobry, krótki i kredens do sprzedania. Oglądać można od 1—3 popołudniu. Krasińskiego 15, I. piętro. 7878

Aparat mi nic y uniwersalny do sprzedania ul. Badenich 7, I p. na prawo. 7360

Kamienica o dwóch frontach zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Leśna 5, u zarządcy od 3 do 5 po południu. 7864

Akumulator 110 Volt, 100 - 120 Amper godz. Adres: ul. Mikołaja 18, II p Eichelberger. 7856

Mieszkania.

Panienka z zamożniejszego domu znajdzie całe utrzymanie i opiekę. Bliższe informacje w administracji. 7868

Poszukuję dużego elegancko umeblowanego pokoju w okolicy Techniki. Cena obojętna. Zgłoszenia do administracji pod B. M 786

Okazyjnie do nabycia oprawne duże piękne sztychy angielskie stare i nowsze

Jaroszewski

handel starożytności Lwów, Romanowicza 9.

78 5

„Hołd Warszawie“

gra towarzyska oraz **szereg innych gier towarzyskich i zabawek** poleca

HAGA

hurtownia zabawek polskich we Lwowie ul. Romanowicza 16. parter, na prawo 7756

Dobrowolna licytacja

odbędzie się **dnia 13. bm. w sobotę** początek godz. 2 popoł. **przy ul. Legjonów 3. Officyny II. p. na prawo. pod zarządem Publ. Hali Aukc.**

Licytowane będą: meble zwykłe, szafy, łóżko żelazn., kredens staroświecki. stół jad., umywalnia, garniturki, komoda, dywany zwykłe, obrazy, pościel, materace poduszki, portjery, bielizna stołowa. Wyjaśnienia udziela Publiczna Hala Aukcyjna Akademicka 3. I. p. 7807

Komenda Policji Państw. na Małopolskę we Lwowie.

L. 89 6/Adj.

Oferta

Komenda Policji Państw. we Lwowie ogłasza niniejszem ofertę na dostawę następujących artykułów żywnościowych z terminem dostawy do końca marca ewent. kwietnia 1920 r.

a to: około 3 wagonów owsa
„ 10 wagonów siana
„ 4 wagonów słomy
„ 1 wagonu jęczmienia
„ 20 wagonów żyta
„ 200-300 kg. mięsa wołow. i wieprz. dziennie
„ 8 wagonów ziemniaków
„ 1 wagonu kapusty kiszonej
„ 1 wagonu mamałygi (kukurudzianki)
„ 4000 kg. ryżu
„ 1 wagonu kaszy hreczanej
„ 1 wagonu grochu
„ 1 wagonu fasoli
„ 5000 kg. marmelady
„ 0 kg. kawy ziarnistej
„ 1000 kg. cykorji
„ 20 0 kg. cebuli
„ 600 kg. tłuszczu (oleomargaryny itp.)
„ 50 wagonów drzewa opałowego.

Oferty z wyszczególnieniem cen, loco stacja nadawcza względnie odbiorcza składać należy najdalej do 28. grudnia 1919 w Prowianturze Komendy Policji Państwowej we Lwowie ul. Leona Sapiehy l. 1. (Koszary Żandarmerji).

Lwów, d. 8. grudnia 1919.

Heszowski m. p.

7812 Komendant Policji Państw. dla Małopolski.

Większe przedsiębiorstwo naftowe poszukuje stenotypistki piszącej biegle na maszynie ze stenografią polską i ewent. niemiecką oraz znajomością buchalterji. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Zgłosz. przes. pod adresem POLMIN Drohobycz do 20. grudnia 1919.

7846

L. 1957|919. Tarnopol, dnia 9. grudnia 1919

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia opróżnionych dwóch (2) posad adjunktów I-kl. Kasy oszczędności miasta Tarnopola rozpisuje się niniejszem.

Konkurs.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad winni wykazać:

1. że nie przekroczyli 40 rok życia.
2. że są obywatelami Państwa polskiego
3. że posiadają odpowiednie wykształcenie ogolne i zawodowe.
4. że nabyli wyszkolenia zawodowego przez kilkuletnią pracę w jednej z krajowych Kas oszczędności, lub instytucji pokrewnej.

Pierwszeństwo w otrzymaniu posady będą mieli urzędnicy, którzy pracowali w buchalt.

Wysokość poborów ustaloną będzie w drodze obopólnej umowy. Posady wspomniane nadane będą prowizorycznie, a po roku zadawalniającej służby nastąpi stabilizacja. Podania z dołączeniem fotografji, świadectw i poświadczeń dotychczasowego zajęcia, tudzież własnoręcznie skreślonego curriculum vitae wniesione być mają do Wydziału tut. Kasy oszczędności na ręce podpisanej Dyrekcji najpóźniej do dnia 31. grudnia, 1919. 7884

Dyrekcja Kasy Oszczędności m. Tarnopola.

PRZESYŁKI ŚWIĄTECZNE DLA ŻOŁNIERZY.

Celem zapewnienia należytej komunikacji pocztowej w kraju dla armi w polu i umożliwienia przesyłania żołnierzom w polu podarków świątecznych w czasie nadchodzących świąt Bożego Narodzenia, centr. zarząd poczt polowych wydał odnośne zarządzenia, wobec czego publiczność nie ma potrzeby starania się o uboczne drogi i sposoby wysyłania korespondenci lub paczek do krewnych, należących do armji w polu. Dopuszczone są przesyłki do wagi 5 kg. za opłatą przy nadaniu 1 mk. lub 1 kor., bez oddzielnych adresów przesyłkowych. Adres ma być napisany na samej paczce atramentem lub ołówkiem atramentowym i zawierać ma: imię i nazwisko odbiorcy, przynależną formację wojskową adresata i numer poczty polowej. Nazwy miejscowości, gdzie dana formacja się znajduje, podawać nie wolno. Do wnętrza paczki włożyć należy osobną kartkę z adresem odbiorcy i wysyłającego i dokładnym opisem zawartości paczki. Opakowanie ma być trwałe i silne, z deszczułek drewnianych grubości ćwierć centm. Paczki o ścianach cienkich, tekturowych lub blaszanych, okryte być mają czystem płótnem lub tkaniną. Czystą bieliznę, ubrania i obuwie można posyłać w okryciu płóciennem, bez skrzynki. Paczki muszą być nadane na poczcie otwarte, z gotowym materjałem do opakowania, a po sprawdzeniu ich zawartości mają być zamknięte przez nadawcę wobec urzędnika. W paczkach do armji w polu nie wolno wysyłać listów, rysunków, gazet, druków itp., oraz przedmiotów wybuchowych: zapałek, łatwo się palących artykułów spożywczych, jak jaj, ryb, mięsa gotowanego lub niegotowanego. Natomiast z artykułów spożywczych wolno przesyłać wszelkie konserwy, tłuszcze w naczyniach blaszanych, mięso wędzone, wędliny, herbatę, czekoladę itd. Zwraca się uwagę publiczności, że dokładny adres i należyte opakowanie paczek są głównym warunkiem pewnego nadejścia ich do rąk adresata. 7879